

Rewolucja obyczajowa

ELEONORA - Być szczęśliwym - to prawo i obowiązek ludzi wyzwolonych w naszej nowej epoce. Tak mnie uczył Stomil.

Jakie wartości przyświecały pokoleniu Eleonory i Stomila - przedstawicieli pokolenia rodziców, twórców „nowoczesności”?

Co nazwała Eleonora „prawem i obowiązkiem ludzi wyzwolonych”?

Jak Stomil nazywa czas wprowadzanej przez swoje pokolenie rewolucji?

Kto stanął na piedestale w duchu nowoczesnych czasów?

Jak zachowywali się młodzi rewolucjoniści z pokolenia rodziców Artura? Jak oceniasz takie zachowania?

Na czym polegało, Twoim zdaniem, odrzucenie „przesądów, zaskorupiających okowów religii i moralności” przez generację rodziców Stomila i Eleonory?

Jakie zmiany zaszły w prowadzeniu się kobiet?

Jaki rodzaj malarstwa i teatru odrzucono?

Jakie konwenanse i zasady kultury przestały obowiązywać?

Jakie zarzuty stawia Artur generacji swoich rodziców? Co rodzice zniszczyli?

Jak rewolucja rodziców wpłynęła na poprzednie pokolenie?

Przedyskutujcie, czy pokolenie to dobrze rozumiało sens słowa „wolność”? Czy ta nieograniczona niczym „wolność” może doprowadzić do zniewolenia człowieka?

Czy bylibyście za takimi zmianami w obyczajowości, które forsowało pokolenie Stomila i Eleonory czy stalibyście w obronie tradycyjnych wartości jak Artur?

Wyjaśnijcie pojęcia: skandal, prowokacja, protest.

ARTUR - Słuchajcie, mnie nie chodzi akurat o tę tradycję. Tu już nie ma w ogóle żadnej tradycji ani żadnego systemu, są tylko fragmenty, proch! Bezładne przedmioty. Wyście wszystko zniszczyli i niszcycie ciągle, aż zapomnieliście sami, od czego się właściwie zaczęło.

ELEONORA - To prawda. Stomil, pamiętasz, jak rozbijaliśmy tradycję? Posiadłeś mnie w oczach mamy i papy, podczas premiery „Tannhausera”, w pierwszym rzędzie foteli, na znak protestu. Straszny był skandal. Gdzie te czasy, kiedy to jeszcze robiło wrażenie? Starateś się wtedy o moją rękę.

STOMIL - Mnie się zdaje, że to było raczej w Muzeum Narodowym, podczas pierwszej wystawy Nowoczesnych. Mieliśmy entuzjastyczne recenzje.

ELEONORA - Nie, to było w operze. Na wystawie to albo nie byłeś ty, albo nie byłem ja. Wszystko ci się pomyliło.

STOMIL - Możliwe. (zapalając się) Czas buntu i skoku w nowoczesność. Wyzwolenie z więzów starej sztuki i starego życia! Człowiek sięga po samego siebie, zrzuca starych bogów i siebie stawia na piedestale. Pękają skorupy, puszczają okowy. Rewolucja i ekspansja! - to nasze hasło. Rozbijanie starych form, precz z konwencją, niech żyje dynamika! Życie w stwarzaniu, wciąż poza granice, ruch i dążenie, poza formę, poza formę! [...]

ELEONORA - Czy poddajemy się przesądom? Konwencjom krępującym ludzkość? Czy nie walczymy wciąż ze starą epoką? Czy nie jesteśmy wolni?

STOMIL - Z jaką starą?

ELEONORA - No, z tamtą. Nie pamiętasz? [...] Te wszystkie więzy, te zaskorupiające okowy religii, moralności, społeczeństwa, sztuki? Sztuki przede wszystkim, Stomilu, sztuki! [...]

ARTUR - Tych więzów, okowów, skorup i tak dalej nie ma, niestety.

STOMIL - Niestety? Sam nie wiesz, co mówisz! Gdybyś żył w tamtych czasach, wiedziałbyś, ile zrobiliśmy dla ciebie. Ty nie masz pojęcia, jak wtedy wyglądało życie. Czy wiesz, ile trzeba było odwagi, żeby zatańczyć tango? Czy wiesz, że tylko nieliczne kobiety były upadłe? Że zachwycono się malarstwem naturalistycznym? Teatrem mieszczańskim? Mieszczański teatr! Ohyda! A przy jedzeniu nie wolno było trzymać łokci na stole. Pamiętam manifestację młodzieży. Dopiero w tysiąc dziewięćset którymś co śmielsi zaczęli nie ustępować miejsca osobom starszym. My twardo wywalczyliśmy sobie te prawa i jeżeli dzisiaj możesz sobie robić z babcią, co chcesz, to dzięki nam. Ty sobie nie zdajesz sprawy z tego, ile nam zawdzięczasz. I pomyśleć, że po tośmy walczyli, żeby ci stworzyć tę swobodną przyszłość, którą ty teraz pogardzasz..

ARTUR - I coście stworzyli? Ten burdel, gdzie nic nie funkcjonuje, bo wszystko dozwolone, gdzie nie ma ani zasad, ani wykroczeń?

STOMIL - Jest tylko jedna zasada: nie krępować się i robić to, na co ma się ochotę. Każdy ma prawo do własnego szczęścia. [...]

ARTUR - Zatruliście tą swoją wolnością pokolenia w przód i wstecz. Spójrzcie na babcię. Wszystko jej się w głowie pomieszało. Czy wam to nic nie mówi?